

Droga ciągle niczyja

Data publikacji: 9.06.2006 0:00



brak zdjęcia

Stara droga Cieszyn - Skoczów już niemal od roku pozostaje bez właściciela. Urzędniczym przepychankom nie ma końca, a kierowcy samochodów uszkodzonych na dziurawej jezdni są odsyłani od urzędu do urzędu. Tymczasem tylko w ostatnim czasie do dębowieckiego Urzędu Gminy zgłosiło się aż pięciu właścicieli aut, z wnioskami o odszkodowania.

*- Tacy petenci są przez nas odsyłani do, naszym zdaniem, właściciela drogi, a więc Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad- mówi zastępca wójta Dębowca, **Zbigniew Kohut**. - Sugerujemy także oddawanie spraw do sądu, bo okazuje się, że my jako gmina nie jesteśmy w stanie niczego wskórać- dodaje.*

Takie tłumaczenie urzędników nie zawsze uspokaja zdenerwowanych kierowców. *- Dosyć, że zniszczyłem na tej drodze koło, dosyć, że musiałem zapłacić 200 zł za jego wymianę, to jeszcze oczekuje się ode mnie, że będę chodził po sądach i załatwiał to, co leży w gestii urzędników. Tak naprawdę, to mógłbym powiedzieć - co mnie obchodzi, czyja jest ta droga? Już rok minął od czasu otwarcia nowej czteropasmówki S-1, a oni dalej się nie mogą dogadać- mówi rozżalony mieszkaniec Cieszyna.*

Konflikt wydaje się nie mieć końca. Ustawa mówi, że drogę, która pozostała po wykonaniu obwodnicy, otrzymuje gmina, w tym wypadku Dębowiec. Wójt wielokrotnie mówił, że jego zdaniem nie ma ona charakteru drogi gminnej, natomiast ma znaczenie dla powiatu, a nawet dla województwa.

Powiatowi także nie uśmiecha się przyznać do podziurawionej szosy. *- Wciąż nie otrzymaliśmy żadnego dokumentu od „Generalnej” czy od powiatu, że stajemy się formalnymi właścicielami tej drogi, nie ma także protokołu przekazania -mówi Zbigniew Kohut.*

Są za to coraz większe rzesze niezadowolonych kierowców i niepołatane dziury, do których nikt się nie chce przyznać,